

Łódź, dn. 30 września 2020 r.

dr hab. Ewa Szkudlarek-Śmiechowiec  
Zakład Współczesnego Języka Polskiego  
w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii  
Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzja pracy doktorskiej Pani Anity Grzegorzewskiej  
pt. „Prozodia jako składnik sensu w ujęciu teorii komunikatywistycznej  
na przykładzie tekstów mówionych”  
napisanej pod opieką naukową prof. dr. hab. Aleksa Awdiejewa

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska to obszerne, ponadczterystustronicowe dzieło, które składa się z liczącej 283 strony zasadniczej pracy oraz 125-stronicowego aneksu. Praca zasadnicza podzielona jest na trzy części, porównywalne pod względem objętościowym, poświęcone kolejno: idei komuniktywizmu i badaniom nad prozodią, piśmiennym ekwiwalentom dźwiękowej formy mowy oraz czynnikom prozodycznym, które wspomagają proces rozumienia konfiguracji sensu. W aneksie natomiast zostały zmieszczone: stustronicowa część aplikacyjna, w której Autorka zawarła zapis tekstów mówionych, będących materiałem badawczym, wykorzystujący opracowaną w części zasadniczej pracy notację środków prozodycznych oraz wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej UŁ. Jej celem było określenie wartości kulturowej czterech kolorów: czerwieni, żółci, zielni, błękitu, które posłużyły Doktorantce do wizualnego przedstawienia barwy głosu. Trójdzielna część zasadnicza rozprawy tworzy przejrzystą, logiczną i spójną kompozycję, a zawartość aneksu dokumentuje badania.

Doktorantka bardzo trafnie już we wstępie pracy definiuje problem badawczy: opracowanie prozodii z punktu widzenia komuniktywizmu, i uzasadnia jego wybór: „Wśród precyzyjnie opracowanych przez badaczy etapów uzyskiwania sensu interakcyjnego brakuje rozważań dotyczących prozodii. Jedynie kilka wzmianek podkreślających istotność warstwy brzmieniowej wypowiedzi dla poprawnego przebiegu interpretacji sygnalizuje konieczność podjęcia trudu przeprowadzenia wnikliwych studiów nad tą materią. Celem niniejszej rozprawy jest uzupełnienie owej luki w badaniach” (s. 5). Cel badawczy, jaki postawiła sobie Autorka, i pożytek naukowy płynący z Jej ustaleń teoretycznych i aplikacyjnych są zatem bardzo ważne. Doktorantka zwraca uwagę na sensotwórczy aspekt prozodii, a swoje badania osadza na gruncie gramatyki komunikacyjnej. Píše: „Odwołując się do założeń metodologicznych wypracowanych przez komuniktywizm, przyglądam się procesowi konfigurowania sensu przy użyciu elementów suprasegmentalnych (akcent, intonacja) i segmentalnych (pauza)” (s. 5). Cel pracy oraz metodologia są precyzyjnie określone już na samym wstępie.

W części wprowadzającej, poprzedzającej właściwe rozdziały pracy, Autorka przedstawiła dwie koncepcje początku mowy. Rozpatruje dźwięk (słowo mówione; mówioność) w ujęciu antropologii kultury oraz koncepcji piśmienności/oralności komunikacji. Takie usytuowanie rozważań poszerza dotychczasowe spojrzenie na prozodię. Autorka powołuje się na prace m.in. B. Malinowskiego, G. Godlewskiego, E. T. Halla, A. Kendona, J. Searle’a, M. McLuhana. Przywołuje stanowiska F. de Saussure’a, W. von Humboldta, W.J. Onga, J. Derridy na temat istoty języka i słowa mówionego, relacji między oralnością i piśmiennością oraz wtórności pisma w stosunku do mowy. Tak rozległe i wielowymiarowe ujęcie podstaw teoretycznych świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu Doktorantki, Jej szerokiej wiedzy na temat poruszanych zagadnień. W tej części rozprawy Autorka formułuje również ważne założenia badawcze. Przyjmuje, że – po pierwsze – „dźwięk jest echem

znaczenia” (s. 13), po drugie: „język jest sposobem działania” (s. 15), po trzecie: „Zasadniczą funkcją języka [...] jest [...] odgrywanie aktywnej, pragmatycznej roli w zakresie ludzkich zachowań” (s. 15), po czwarte – słowo jest czynnikiem sprawczym, po piąte: istotą komunikacji jest dźwięk, który stanowi (jako dziejące się zdarzenie) definicję oralności (s. 19) i – po szóste – „istota ustnej mowy polega na odtwarzalności pewnych utartych (...) schematów brzmieniowych”, w związku z czym zasadne jest podjęcie badań nad oralnością w wymiarze prozodycznym, ponieważ „proces rozpoznawania sensu wypowiedzi rozpoczyna się wraz z usłyszeniem (bądź chociażby wyobrażeniem) dźwięków mowy” (s. 22).

Niewielkich rozmiarów *Wprowadzenie*, które tu dość szczegółowo przedstawiłam, poprzedzające trzy zasadnicze części pracy, odbieram jako bazową bardzo ważną część dysertacji. W niezwykle syntetyczny i jednocześnie przekrojowy sposób Doktorantka zaprezentowała komunikatywistyczne ujęcie prozodii na tle antropologii kultury i dokonała autoidentyfikacji: jest kontynuatorką koncepcji gramatyki komunikacyjnej Aleksa Awdiejewa i Grażyny Habrajskiej. Kulturowe i komunikacyjne uzasadnienie przyznania brzmieniowej formie języka charakteru sensotwórczego pozwala odkryć „prozodyczną gramatykę sensu, czyli zbiór wyuczonych przez użytkowników języka sposobów na odtwarzanie normatywnej konfiguracji sensu” (s.25). To krótkie, 20-stronicowe wprowadzenie, bardzo gęste poznawczo, zwarte, skondensowane, wymagało niewątpliwie ogromnego przygotowania i dogłębnego zapoznania się z obszerną literaturą przedmiotu.

Przechodzę do omówienia zasadniczych rozdziałów pracy.

Część pierwszą dysertacji Doktorantka poświęciła przybliżeniu idei komunikatywizmu i na tle tej koncepcji usytuowała swoje badania nad prozodią: najpierw w ujęciu interdyscyplinarnym, następnie szczegółowo omówiła segmentalne i suprasegmentalne elementy wypowiedzi.

Rozdział pt. „Idea komunikatywizmu a dotychczasowy stan badań nad prozodią” (s. 26-118) rozpoczyna Autorka od przypomnienia podstaw metodologicznych gramatyki komunikacyjnej, tj. funkcjonalnej gramatyki M. A. K. Hallidaya, pragmatyki językowej J. Austina i J. Searle’a, przypomina także – za twórcami gramatyki komunikacyjnej – typy operatorów modalnych. To stosunkowo obszerne powtórzenie dość dobrze znanych treści, ma uzasadnienie w części analityczno-interpretacyjnej rozprawy, w której Autorka wskazuje na możliwości wykorzystania teorii operatorów w opisie prozodycznym języka. Ważnym pojęciem, któremu Doktorantka poświęca uwagę, jest także pojęcie kompetencji komunikacyjnej, definiowane w pracy – w myśl koncepcji gramatyki komunikacyjnej – jako „predyspozycja człowieka do uczestnictwa w komunikacji [...] na poziomie doświadczenia komunikacyjnego i konwencjonalnego”, sam zaś proces rozumienia przekazów w komunikacji naturalnej łączy Doktorantka ze zdolnością odbiorców do uzupełniania sensu wypowiedzi, w tym także z umiejętnością rozpoznawania intencji nadawcy w oparciu o wykładniki prozodyczne (s.48). Do tej części pracy zgłaszam jedną wątpliwość, dotyczącą fragmentu zawierającego skrótowe, pobieżne omówienie typów dyskursów. Po pierwsze: nie dostrzegam wyraźnego uzasadnienia wprowadzenia do rozdziału tych zagadnień, po drugie: niejasne, nieprecyzyjne są – moim zdaniem – użycia takich pojęć, jak styl, gatunek, dyskurs. Nasuwa się pytanie o to, czy Autorka utożsamia pojęcia stylu i gatunku z pojęciem dyskursu, a typy dyskursu z odmianami stylistycznymi czy funkcjonalnymi języka (por. np. wymienne użycie pojęć dyskurs potoczny i język potoczny). Wydaje mi się, że mamy tu do czynienia ze zbyt daleko idącym uproszczeniem (może tylko niedopatrzeniem stylistycznym?), niemniej warto byłoby przemyśleć jeszcze raz ten fragment rozprawy (s. 45-46), zwłaszcza że w końcowej części pracy Doktorantka zwraca uwagę na nadużywanie pojęcia „język” w odniesieniu np. do stylu czy odmiany (por. s. 259), a więc dostrzega konieczność precyzyjnego używania pojęć.

Kolejny podrozdział Doktorantka poświęciła interdyscyplinarnemu ujęciu prozodii. Celem tej części jest „przybliżenie czytelnikowi dotychczasowego stanu badań nad prozodią oraz zaproponowanie autorskiego podejścia do cech prozodycznych wraz ze sposobem ich notacji” (s. 49). Realizację celu pierwszego Autorka rozpoczyna od listy 20 najczęściej cytowanych publikacji dawnych (od XVIII w. do lat 30. XX w.), w których są poruszane kwestie prozodyczne (na liście znajdują się m.in. prace O. Kopczyńskiego, F. N. Golańskiego, J. Elsnera, T. Benniego, J. Rozwadowskiego, J. Łosia, K. Nitscha, S. Szobera), następnie przedstawia stan współczesnych badań nad prozodią, ale już nie w układzie chronologicznym, lecz problemowym, co jest w pełni uzasadnione; lepiej bowiem dzięki temu wybrzmiały istotne zagadnienia badawcze, a na tym tle wyraźnie udało się Doktorantce pokreślić swój wkład w rozwój badań nad prozodią.

Za ważny, ale niejednoznaczny uznała Autorka problem autonomii/podrzędności prozodii wobec kodu językowego. Doktorantka omawia stanowiska: Mariana Bugajskiego i Junzo Kawady, przedstawia walory każdej z koncepcji oraz wskazuje na jej słabe strony. Ten fragment rozprawy udowadnia, że Autorka opanowała w bardzo dobrym stopniu umiejętność krytycznego ujęcia i wykorzystania źródeł naukowych.

Autorka przedstawiła także szereg definicji prozodii (łącznie 18). Dla młodego badacza taka różnorodność jest zawsze wyzwaniem i dużą trudnością. Świetnie, moim zdaniem, Doktorantka poradziła sobie z wielością ujęć. Stworzyła własną propozycję definicji prozodii (por. s. 55: „dziedzina badawcza w obrębie językoznawstwa, przez którą rozumiemy wszelkie zjawiska brzmieniowe języka przynależne wyrazom, wśród których wyodrębniamy trzy najistotniejsze elementy (akcent, intonację i pauzę) występujące pojedynczo lub w kombinacjach”) i zawęziła sposób badania przyjęty w pracy jedynie do takich użyć komponentów brzmieniowych, które modyfikują sens komunikatu. Następnie Autorka przechodzi do ustalenia liczby i rodzaju elementów prozodycznych. Wskazuje na różnice w ich opisie w literaturze przedmiotu: jedni badacze przyjmują istnienie trzech elementów (np. T. Milewski wymienia jedynie: iloczyn, akcent, intonację), inni czterech (np. u S. Śniatkowskiego są to: intonacja, tempo mowy, pauzy i akcenty syntaktyczne), jeszcze inni wskazują na wielość zachowań dźwiękowych przynależnych zjawisku prozodii (należą tu koncepcje: A. Nagórko, K. Wóycickiego, B. Toczyskiej, D. G. Leathersa) i zaliczają do nich akcent, iloczyn, wysokość głosu, tempo, siłę i doniosłość głosu, rejestr, barwę, ton, segmentację, a także milczenie. Temu ostatniemu zjawisku Doktorantka poświęca – w formie dygresji – szczególnie dużo uwagi; odróżnia milczenie od pauzy, wskazuje na relacje między milczeniem a mową, dźwiękiem a ciszą, a kończy – ciekawy i bardzo poruszający wywód – rozważaniami na temat milczenia transcendentnego. W zakończeniu podrozdziału dobitnie formułuje swoje zdanie na temat doniosłej roli głosu, słowa mówionego, brzmiącego: „pragnę jednoznacznie stwierdzić: głos jest najważniejszy. Słowo, które wybrzmiewa ma ogromną moc” (s. 63) i przekonująco je uzasadnia, odwołując się do przykładów naszej codziennej komunikacji oraz komunikacji osób cierpiących na aprozodię.

Ostatnie akapity podrozdziału stanowią przejście od zagadnień dotyczących głosu do zagadnień dotyczących różnych form jego zapisu, proponowanych m.in. na gruncie interpunkcji intonacyjnej i interpunkcji logiczno-syntaktycznej, oraz opisu funkcji prozodycznych wybranych znaków przestankowych. Także i w tej części rozprawy Doktorantka wykazała się świetną znajomością literatury przedmiotu, umiejętnością syntetyzowania, formułowania sądów polemicznych i obrony swojego stanowiska.

Część pierwszą pracy kończy najobszerniejszy rozdział, dotyczący segmentalnych i suprasegmentalnych elementów wypowiedzi. Omówione zostały: akcent zdaniowy (s. 74-84), intonacja zdaniowa (s. 84-95), iloczyn (s. 95-96), tempo (s. 96-102), napięcie (s. 102-104), barwa (s. 104-108) oraz pauza (s. 108-118). W opisie poszczególnych elementów widać różny stopień szczegółowości, ale podobny układ treści. Najwięcej miejsca Doktorantka poświęciła

akcentowi, intonacji i pauzie, najmniej, co oczywiste, iloczynowi. Można więc wysnuć wniosek, że akcent, intonacja i pauza to najważniejsze elementy prozodyczne, którym poświęcono w dotychczasowej literaturze naukowej najwięcej miejsca, natomiast tempo, natężenie i barwa głosu – jako elementy drugorzędne lub trudne w opisie nie są (nie były) przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy. W charakterystyce każdego elementu prozodycznego Autorka przytacza różne ujęcia, konfrontuje je i waloryzuje, porządkuje, typologizuje i hierarchizuje pojęcia, a na następnie przedstawia rolę środka w komunikacji, jego związek z innymi cechami prozodycznymi oraz dotychczasowe sposoby zapisu danego elementu w tekście. Zabrakło - nie tylko w tym rozdziale, ale również w całej pracy, choć tu ten brak jest szczególnie wyrazisty - odwołania choćby do podręcznika akademickiego „Gramatyka współczesnego języka. Fonetyka i fonologia” pod red. Henryka Wróbla, w którym mowa jest o trzech podstawowych konturach intonacyjnych: kadencji, antykadencji i progredencji (tj. zmiany niższe niż około 4 półtony). W dysertacji Pani Anity Grzegorzewskiej pojęcie progredencji nie pojawia się, co jest dość zaskakujące. Choć Doktorantka pisze o słabej kadencji/antykadencji, nie wskazuje jednak, jakie są różnice w wysokości dźwięku (wysoki spadek lub wzrost to według podręcznik pod red. H. Wróbla około pół oktawy, zmiany słabe – poniżej pół oktawy). Niemniej rozdział poświęcony elementom prozodycznym jest spójnym, szczegółowym, przemyślanym przygotowaniem do części drugiej, którą Autorka poświęciła piśmiennej ekwiwalencji dźwiękowych form mowy.

Część tę rozpoczyna Doktorantka od wstępu, w którym szczegółowo charakteryzuje materiał badawczy. Analiza audytywna została przeprowadzona na podstawie 15-minutowych fragmentów wybranych z 16 audiobooków. Ich wykaz wraz z informacją o lektorze (a są nimi najwybitniejsi polscy aktorzy, m.in.. Irena Kwiatkowska, Anna Dymna, Anna Seniuk, Janusz Gajos, Roman Wilhelmi, Zdzisław Wardejn, Piotr Fronczewski, Wiktor Zborowski, Edyta Jungowska), a także wykaz źródeł książkowych oraz informacje o sposobie opisu przykładów wprowadzają do części zasadniczej, która jest zbudowana analogicznie do rozdziału poprzedniego. Autorka na podstawie analizy audytywnej materiału źródłowego przedstawia autorską propozycję notacji: a) akcentu zdaniowego (z podziałem na akcent iloczynowy, toniczny, dynamiczny), b) melodii (tu z kolei wyróżnia mocną i słabą antykadencję, mocną i słabą kadencję oraz półkadencję), c) natężenia dźwięku (głośno – cicho), d) tempa (z podziałem na: grave, lento, andante, allegro, presto oraz z uwzględnieniem jego zmiany: przyspieszenie tempa – zwolnienie tempa), e) barwy (uwzględnia ton głosu i wiodącą barwę głosu), f) pauz (z podziałem na pauzy właściwe, czyli niewypełnione: krótkie i długie, oraz wypełnione: słyszalnym oddechem, nieartykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi, np. płaczem, śmiechem, artykułowanymi dźwiękami paralingwistycznymi, np. *eee*, *yyy*, *mmm*, a także skandowanie oraz pauzy nierzeczywiste), a wszystkie te zjawiska ilustruje przykładami z materiału źródłowego. Zastosowana do wyrażenia poszczególnych cech prozodycznych notacja jest czytelna, a jej uzasadnienie nie budzi wątpliwości.

O ile większość elementów prozodycznych była już – mniej lub bardziej dokładnie – opisywana w dotychczasowej literaturze naukowej, przywołanej zresztą przez Doktorantkę wcześniej, o tyle barwa głosu wymagała zupełnie autorskiego opracowania. Tej właśnie cesze Pani Anita Grzegorzewska poświęciła najwięcej miejsca i jest to niewątpliwie – obok ostatniego rozdziału, w którym opisuje sensotwórczy charakter prozodii – najbardziej twórcza, oryginalna część dysertacji. Słowno-wizualnego opisu barwy głosu dokonuje Doktorantka w trzech etapach: najpierw określa ton głosu (np. *jasny*, *donośny*, *wysoki*, *melodyjny*, *głęboki*), następnie wiodącą barwę głosu i komunikowany za pomocą dźwięku afekt (np. *spokojnie*, *pogodnie*, *refleksyjnie*, *melancholijnie*, *radośnie*), a w ostatniej fazie za pomocą koloru. Wykorzystanie do notacji barwy głosu określonych kolorów argumentuje Doktorantka bardzo wnikliwie (s. 147-161) nie tylko na podstawie publikacji naukowych m.in. z zakresu psychologii, nauk o kulturze, językoznawstwa (m.in. R. Tokarskiego, K. Waszakowej

o semantyce barw), ale także wynikami ankiety przeprowadzonej wśród studentów. Stosuje cztery kolory oddające różny stopień natężenia pozytywnych bądź negatywnych emocji: a) błękit – słabe natężenie pozytywnych emocji; b) zielony – silne natężenie pozytywnych emocji; c) żółty – słabe natężenie negatywnych emocji; d) czerwony – silne natężenie negatywnych emocji (na marginesie zwracam uwagę, że na s. 185 chyba wdarł się błąd – negatywne emocje są zaznaczone kolorem niebieskim).

Ostatni podrozdział części II Pani Anita Grzegorzewska poświęciła gestowi fonicznemu, który określa jako brzmieniowy substytut zachowania mimicznego, kinezycznego lub proksemicznego (s. 170). Nie do końca jasne jest dla mnie, czy gest foniczny a pewne typy pauz, o których pisze Doktorantka w rozdziale poprzednim, są tymi samymi czy jednak odmiennymi zjawiskami. Wydaje mi się, że dobrze byłoby nieco wyraźniej wyartykułować w pracy różnice lub podobieństwa między obu zjawiskami (z przytoczonych definicji dowiadujemy się m.in., że „gest foniczny (...) przybiera postać pauzy”, pytanie brzmi: czy zawsze tak jest? czy przybiera tylko postać pauzy?).

Ostatnia, trzecia część pracy poświęcona jest sensotwórczej roli środków prozodycznych i składa się z trzech podrozdziałów. W pierwszym, zatytułowanym „Prozodia wspomagająca komponowanie sensu”, Doktorantka przedstawia i wyjaśnia przykłady prozodycznego modelowania mowy, a do analizy językowej stosuje typologię funkcji pragmatycznych, tj. funkcję modalną, emotywno-oceniającą i działania. Koncepcję gramatyki komunikacyjnej Doktorantka twórczo rozwija, rozszerzając typologię operatorów interakcyjnych o wszystkie środki prozodyczne, które omówiła wcześniej, a które „przekształcają wypowiedzenia ideacyjne w akty mowy na poziomie interakcyjnym bądź zmieniają siłę perswazyjną aktów wprowadzonych przez środki językowe” (s. 192) i przypisuje im funkcje: a) ułatwiania procesu interpretacji aktu mowy, b) wzmacniania lub osłabiania mocy interakcyjnej aktu mowy, c) modyfikowania mocy interakcyjnej aktu mowy. I tak z analizy przeprowadzonej przez Doktorantkę wynika, że: akcent frazowy obejmuje przede wszystkim dwa typy operatorów: emotywno-oceniające i perswazyjne (np. wzmocnienie operatorów pewności, wykluczenia), intonacja frazowa realizuje zasadniczo cztery funkcje komunikacyjne: modalną, modalno-syntagmatyczną, emotywnie-oceniającą oraz wzmacniającą, natomiast emotywno-oceniające akty mowy są realizowane przez pauzy wypełnione, nierzeczywiste oraz skandowanie, akty o charakterze perswazyjnym najczęściej wprowadzają krótkie i długie pauzy właściwe. Autorka bardzo dokładnie określa wpływ omawianych elementów prozodycznych na sens wypowiedzi. Pokazuje, jak dany element brzmieniowy osłabia, wzmacnia lub modyfikuje cel komunikacyjny. Analizy są bardzo szczegółowe, a Autorka dostrzega najdrobniejsze zmiany, jakie zachodzą w wypowiedzi pod wpływem elementów prozodycznych.

Drugi rozdział dotyczy kształtowania przez prozodię siły interakcyjnej wypowiedzi. Pani Anita Grzegorzewska, na podstawie analizy prozodycznej materiału badawczego, wyodrębnia dwie klasy funkcjonalne prozodii: prozodię inicjującą proces uzupełniania sensu oraz prozodię niewpływającą na moc interakcyjną wyrażoną przez treść propozycyjną zdania. W celu opisanego „mechanizmów rządzących określeniem celowości i intencjonalności przekazywanej treści” Doktorantka bada te same teksty realizowane przez dwie osoby i pokazuje różnice i podobieństwa między mocą interakcyjną tekstu zapisanego, tekstu wypowiedzianego a rodzajem procesu prozodycznego, tj. wyróżnia prozodię odczytaną, wywiedzioną, wyinterpretowaną. Opisuje i porównuje brzmienie tekstu w wykonaniu I. Kwiatkowskiej i E. Jungowskiej, oraz prowadzi czytelnika przez proces komponowania sensu podczas wykonania głosowego. Swoimi badaniami udowadnia, „w jaki sposób opracowane [przez Nią] systemy: notacji i klasyfikacji elementów brzmieniowych, przyczyniają się do odkrywania sensu komponowanego przez interpretatora” (s. 233).

W ostatnim rozdziale, „Prozodia w sytuacji nadawczej i odbiorczo-nadawczej”, Doktorantka analizuje głosową interpretację tekstów na przykładzie czterech fragmentów

audiobooków – dwóch w wykonaniu autorskim i dwóch w wykonaniu aktorskim, by zbadać pierwotną i wtórną interpretację i łączące się z nimi różnice w sposobie wykorzystanie środków prozodycznych do komponowania sensu przez nadawcę – autora i odbiorcę-nadawcę – aktora. Nadawca autor – w przeciwieństwie do odbiorcy-nadawcy aktora nie odkrywa sensu komunikatu, ale szuka właściwego brzmienia głosu, które sens ma oddać.

Szczegółowość, skrupulatność analiz i interpretacji przedstawionych w rozdziale III budzą respekt. Są przekonujące, oparte na wcześniej wypracowanej metodzie notacji. Swoimi badaniami Doktorantka rozwija koncepcję gramatyki komunikacyjnej, poszerzając studia nad poziomem interakcyjnym języka o aspekt prozodyczny. W zakończeniu pracy kreśli perspektywę rozwoju pragmatyki prozodyjnej, postuluje prowadzenie dalszych badań nad pragmatyczną funkcją prozodii i wprowadza – istotne z punktu widzenia komunikatywizmu – pojęcie kompetencji prozodycznej, które oznacza świadome operowanie komponowaniem sensu za pomocą środków prozodycznych. Swoją rozprawą nie tylko wypełnia lukę w badaniach nad sensotwórczą rolą prozodii, ale też otwiera nowe pola badawcze. Jeśli więc chodzi o stronę merytoryczną pracy, to jej zalety są bezsporne. Pewne zastrzeżenia mam jednak do warstwy formalnej rozprawy, redakcyjnej (edycyjnej) i językowo-stylistycznej. Jeśli praca byłaby przygotowana do druku, a z pewnością dysertacja Pani mgr Anity Grzegorzewskiej jest warta opublikowania, powinna zostać poddana bardzo wnikliwej korekcie (szczególnie w zakresie interpunkcji, grafii, użycia apostrofu w nazwiskach obcych). Warto byłoby ponadto przejrzeć jeszcze raz dysertację pod kątem użytych w niej metaforycznych sformułowań, które choć stają się wyrazistą cechą stylu osobniczego Autorki, mogą razić w tekście naukowym, z czego sama Doktorantka zdaje sobie sprawę (por. np. „Moją wędrówkę w krainę prozodii (o ile w tekście naukowym mogę sobie pozwolić na taką metaforę) rozpocząłam od krótkiej zadumy nad pierwszym językiem człowieka – językiem ustnym (s. 25); por. też m.in. s. 22, 128, 143; ponadto metafora nie nazywa zjawisk wprost, a w pracy naukowej ważna jest nominacyjna precyzja (por. np. s. 262, rozbudowana metafora o afrykańskich i europejskich muzykach – piękna i ujmująca skądinąd – zastępuje podsumowanie i wnioski odautorskie).

#### **Konkluzja:**

Recenzowana praca doktorska „Prozodia jako składnik sensu w ujęciu teorii komunikatywistycznej na przykładzie tekstów mówionych” Pani mgr Anity Grzegorzewskiej stanowi podstawę do wyrażenia finalnej jednoznacznie pozytywnej oceny. Autorka bardzo trafnie określiła problem badawczy i zaproponowała jego oryginalne rozwiązanie, osadzone jednakże na mocnych podwalinach dotychczasowych badań nad prozodią. Dużym walorem pracy jest zarówno bogata literatura przedmiotu, jak i bardzo umiejętne wykorzystanie jej do uzasadnienia założeń pracy i wyników badań. Doktorantka zna i właściwie stosuje aparat badawczy oraz terminologię specjalistyczną. Precyzyjnie określa metodologię badań, ich zakres i narzędzia analityczne. Wywód teoretyczny jest dojrzały, a analizy materiału pogłębione. Doktorantka udowadnia, że jest rzetelną, wnikliwą badaczką, umiejętnie czerpiącą z dorobku swoich naukowych autorytetów. Sкладаłam zatem wniosek o dopuszczenie Pani mgr Anity Grzegorzewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

